

Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz
Uniwersytet Warszawski (Wydział Artes Liberales)

SIENKIEWICZ W ŚWIECIE PRZEDMIOTÓW – OSOBISTE ZAPISKI PISARZA O MODZIE I ARCHITEKTURZE*

Ryszard Koziółek, analizując przyczyny popularności, a przede wszystkim kontrowersji wokół dzieła Henryka Sienkiewicza stwierdził, że „na Sienkiewiczu wszyscy się znają”¹, co miałyby stanowić przeszkodę do pozbawionego emocji dyskursu wokół dokonań pierwszego polskiego Noblisty. Kontrowersje te zaciemniają niektóre analizy, powodują też, że często wypowiadamy się o Litwosie w sposób skrajny – jako o wielkim artyście bądź autorze jedynie „wielkich czytań”². Aby odejść na chwilę od takiego ujmowania pisarza i jego dokonań, warto przyjrzeć się Sienkiewiczowi „prywatnemu”, takiemu, którego obraz został utrwalony w korespondencji. Obraz codzienności, w jakiej przyszło żyć i tworzyć autorowi *Trylogii*, wydaje się dość interesujący, ukazuje bowiem Sienkiewicza w sytuacjach zupełnie odmiennych od zwykłej pracy prozaika (o której dość dużo wiemy zarówno z korespondencji, jak i wypowiedzi publicznych). Warto zatem przyjrzeć się Sienkiewiczowi robiącemu zakupy, meblującemu dom czy wybierającemu ubrania dla siebie i bliskich, a więc takiemu, którego nie da się poznać z *Trylogii* lub *Quo vadis*. Możliwość zobaczenia w pisarzu żywej postaci, z jej prywatnymi myślami, spostrzeżeniami i zainteresowaniami daje wyłącznie ta działalność piśmiennicza, która nie była przeznaczona dla szerokiego odbiorcy. A więc dziennik bądź korespondencja prywatna. Niestety, dziennik pisany przez Sienkiewicza przez wiele lat zaginął podczas powstania warszawskiego. Skrawek prywatności autora *Krzyżaków* można jednak odtworzyć na podstawie bogatego zbioru listów, szczególnie pisanych do osób najbliższych: kolejnych żon, szwagierki czy dzieci. Te opisane sytuacje codzienności pozwalają bowiem nie tylko rozszerzyć kontekst poznawania pisarza, wcielającego się w inne role – męża, ojca, przyjaciela – ale także wiele mówią o jego wrażliwości, chęci podążania za modą, a nade wszystko o umiejętności radzenia sobie w sytuacjach powszednich. Wchodząc w sferę intymną pisarza, mamy również okazję zdobyć informacje o sposobie, w jaki patrzył na świat, dowiedzieć się, czy – używając

* Artykuł został przygotowany w ramach grantu NCN: DEC-2012/06/A/HS2/00252, którego kierownikiem jest prof. dr hab. Tadeusz Bujnicki.

1 Ryszard Koziółek, wypowiedź z 14 III 2016, [w:] „Klub Trójki”, audycja Polskiego Radia, prowadzący Dariusz Bugalski, data dostępu: 15 III 2016, godz. 18.30.

2 Zob. G. Borkowska, *Pozytywiści i inni*, Warszawa 1996.

języka potocznego – był „szczegółarzem”. A może patrzył na przejawy zwykłego dnia z dystansu, oddając kierowanie „codziennością” bliskim i służbie? Wiedza ta okazuje się niezwykle przydatna przy rekonstruowaniu procesu twórczego pisarza, a nawet zmienia perspektywę analizy utworów literackich. Sfera ta, wychodząca poza bezpośrednie relacje z innymi osobami, wydaje się warta zaprezentowania na przykładzie kilku ról, w jakie potrafił wcielać się Sienkiewicz: kupującego, architekta wnętrz, stylisty oraz wrażliwego na detale obserwatora.

Wydaje się, że wizyty w sklepach – zarówno podczas podróży, jak i w Warszawie czy Krakowie – stanowiły integralny element zwykłego życia autora *Trylogii*, równie ważny, jak inne zajęcia. Z Lucerny pisał do syna, Henryka Józefa: „W Zurychu zabawimy tylko jeden dzień lub dwa. Obejrzymy z Reyami Raperswil [sic]. W Wiedniu natomiast zjeździe nam przynajmniej trzy na »sprawunkach«³. Jak widać, czasu na zakupy jest o wiele więcej niż na zwiedzanie. Wiedeń niejednokrotnie pojawia się w korespondencji jako miasto wyszukanych smaków i godnych zauważenia sklepów. To tam właśnie jeździ Sienkiewicz wtedy, gdy znudzi się monotonią pobliskich kurortów i chce zrobić zakupy dla siebie i bliskich.

Wiedziałem dzisiaj w Wiedniu – pisze do szwagierki – takie kapelusiki jak mój, ów niebieski, po 84 centy. Czy mi nie przyszlesz miary, abym Ci taki kupił na codzienne chodzenie? Są różnych kolorów, a ciemnowiśniowe bardzo ładne – i dobrze by taki przypadał do twojej cery i jasnych włosów. Może na pamięć wybrać? Mógłbym także kupić trzewiki wedle miary, ale potrzebowałbym bardzo dokładnej⁴.

Nietrudno z tego fragmentu odczytać, że dla pisarza ważne były nie tylko same nabytki jako takie, ponieważ poszukiwał przedmiotów ładnych, choćby, jak w cytowanym wyjątku, odpowiednich części garderoby. Potrafił również wyobrazić sobie, jak bliscy będą wyglądali w przywiezionych przezeń ubraniach: czy będą pasowały do ich postury, cery, koloru włosów... Wiedeń, powracający w korespondencji, dawał możliwości do realizowania się w roli „stylisty”. To austriackie miasto dziewiętnastowiecznego przepychu wyznaczało trendy również w modzie. Miasto, w którym, według relacji pisarza, można zaczerpnąć strawy duchowej zarówno w postaci przyjemności słuchania, jak i oglądania. „Uważałem na suknie wczoraj w operze. Po większej części czarne, dekoltowane. W witrynach: haftowane wyłogi, między wyłogami luźno puszczona bluzka materialna. Kolory zielonawe, szare lub inne, w ogóle blade. Kapelusze olbrzymie. Niektóre w kształcie potwornych maków, słoneczników, malw, zawsze kwiatów...⁵. Wypowiedź ta pokazuje, jak bacznym obserwatorem był Sienkiewicz,

3 H. Sienkiewicz, list do Henryka Józefa (syna) z Lucerny, 06 VI 1904, [w:] idem, *Listy*, t. IV, cz. 3, wstęp i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2008, s. 49-50.

4 Idem, list do J. Janczewskiej z Kaltenleutgeben, 18 VIII 1886, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, wstęp i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 168-169.

5 Idem, list do Jadwigi Janczewskiej, z Wiednia, 11 II 1890, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 2, wstęp i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 220.

wrażliwym na piękno i aktualne kanony mody. Wszystkie swoje obserwacje spisywał, a relacje wysyłał do zainteresowanych przyjaciół i członków rodziny, ewidentnie także po to, by mogli skorzystać i wyprzedzać modę obowiązującą w krakowskich czy warszawskich salonach.

Charakterystyczne dla Sienkiewiczowskich relacji z poszukiwań najlepszych i najładniejszych towarów, zawsze „dedykowanych” konkretnym osobom, są pojawiające się dość regularnie ceny. Obserwator i sprawozdawca nie waha się przed ich podawaniem nawet wtedy, gdy zakupiona rzecz ma być prezentem⁶. „Dla Mary chcę kupić lampę, za 8 lub 10 guld., będzie można mieć wcale porządną. Widziałem maluśkie, **tanie**, z kloszeczkami w kształcie lilii – bardzo miłe”⁷. Z Bukaresztu zaś pisze: „drożyzna tu wielka. Ceny ostendzkie”⁸.

Najwięcej informacji o zakupach znaleźć można w korespondencji z podróży zagranicznych, szczególnie tych egzotycznych. Z Bebek donosi:

w bazarze targowałem dla pewnej pani nie dywan, bo pospolitego przywozić nie warto, a niepospolite **kosztują tysiące**, ale jakąś materię dziką jak pies, w pasy złotawe i niebieskie i w Bóg wie jakie rzuty, bardzo lekką. Wszystkie Turczynki noszą podobne, w kształcie sukien od głowy (bo i głowa zakryta) aż do nóg. Tylko jest różnorodność w kolorach. Zażądano za nią dwanaście tysięcy paras, a ja chcę dać 10 000⁹.

Autor *Quo vadis* rozpoznaje zarówno towary mniej wartościowe, jaki i te nie przeznaczone dla „przeciętnego turysty”. Wielokrotnie w jego listach pojawia się informacja, że na coś zwyczajnie go nie stać, bo jest najwyższej jakości, najlepiej wykonane, bądź po prostu najładniejsze, a zatem nie tandetne. Nieraz rezygnuje z zakupu z powodu braku gotówki, nie chcąc zarazem w zamian wartościowego towaru pozyskać jedynie namiastkę czegoś oryginalnego. Wyraźnie widać, że pisarzowi podoba się wschodni sposób robienia zakupów (targuje się często i chętnie), ale też i asortyment wschodnich bazarów.

Widziałem czarczaf biały ze złotem, który mi się więcej podobał i który tobie będzie bardziej do twarzy. Co do kefi, kupię ich kilka na podarunki. [...] Kupiłem lampę z meczetu, laskę derwiszową przedstawiającą diabła z rogami, trzy ręczniki haftowane złotem **za trzydzieści franków**, jedną majolikę płaską z napisem z Koranu **za trzy niespełna** medzidze, a kupię jeszcze

6 Można uznać za nieeleganckie podobne zachowanie – Sienkiewicz pisze do Janczewskiej czy Babskiej o cenach przedmiotów, które potem da im w prezencie. Wydaje się jednak, że nie odbiega ono od norm panujących w XIX w. Podobnie czynią np. Słowacki czy Prus, ten ostatni z nachalną szczegółowością notuje w tabelach koszt najmniejszego nawet przedmiotu. Sienkiewicz uchodził za osobę doskonale radzącą sobie z finansami, ponadto zarabiał najwięcej spośród wszystkich tworzących w tym okresie pisarzy. Miał jednak sporą rodzinę na utrzymaniu, mieszkania, edukację dzieci do opłacenia. To wszystko powodowało, że świadomie wydawał pieniądze i bez wahania o tym pisał w listach do osoby tak bliskiej, jaką była dla niego Janczewska.

7 H. Sienkiewicz, list do J. Janczewskiej, z Wiednia, 3 II 1890, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 2, s. 206.

8 Idem, list do J. Janczewskiej, Bukarest, 9 X 1886, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, s. 175.

9 Idem, list do J. Janczewskiej, Bebek, 28 X 1886, [w:] *ibidem*, s. 218.

łuk, czarczaf dla Dzinki, kilka kefi i trochę jeszcze ręczników. Ponieważ dostałem szablę i nóż, więc to **oszczędziło** mi sporo pieniędzy. [...] Zamówiłem sobie przy tym dwie zasłony do okien (indyjskie z kolorowych trzciniek, przerabiane paciorkami). W tej chwili nie ma ich w bazarze, ale takie to **cudne**, że nie mogłem się oprzeć pokusie. [...] A jeśli kto będzie bardzo zdrów i wesoły, to może (ale to: może!) dostanie taką jedną do pracowni, bo mnie, właściwie mówiąc, potrzebna jest jedna do narożnego okna w saloniku¹⁰.

Zaprezentowana lista zakupów pokazuje oblicze Sienkiewicza, które koresponduje z wiedzą o nim jako o osobie i jego twórczości. Miał zamiar kupić szablę i nóż (co związane jest zapewne z zamiłowaniem do polowań), lokalne części garderoby (żeby zadowolić dzieci i przyjaciół), a także elementy wystroju wnętrz. Fakt, że zamawia zasłonki, wie, ile ich potrzebuje i z góry ma pomysł na ich konkretne wykorzystanie, uświadamia, jak wiele wagi przykładał do przestrzeni, w jakiej funkcjonował na co dzień, i jak wielkie miał potrzeby ustawicznej estetyzacji własnego otoczenia. Przed ślubem z Marią Szetkiewiczówną sam troszczy się o mieszkanie i jego urządzenie. „A tu już w mieszkaniu wszystko będzie gotowe. Meble wszystkie przywożą jutro. Jutro je ustawię. Potem będę miał mniej roboty. Dziś kupiłem rolety. Portiery będą na sobotę. Firanki jutro kupię. Zresztą jestem już urządzony”¹¹. Zadowolony z własnych pomysłów i ich realizacji konkluduje: „w gniazdku będzie wcale ładnie”¹². Jednak śmierć pierwszej żony powoduje odejście na czas jakiś od upodobań związanych z odgrywaniem roli architekta wnętrz. Pisarz jedzie do Turcji, gdzie odkrywa swoje zamiłowanie do eklektyzmu ornamentycznego, co później znajdzie wreszcie odzwierciedlenie w urządzeniu gabinetu.

Jak ci tu opisać: w całym mieszkaniu nie ma ani jednego zwyczajnego mebla: sofy, krzesła kryte perskimi dywanami, kilimkami z Bussy, jedwabiami z Trebizondy; na podłogach kobierce ze wszystkich targów wschodnich, w oknach zasłony indyjskie, a japońszczyzny, a chińszczyzny; nad obrazami podobne do pajęczyn tkaniny różnych kolorów i najdziwniejszych haftów, stoliki w kształcie świątyń i płaskich pagód wykładane masą perłową. Mnie umieszczono w bibliotece, która jest prawdziwym muzeum. We drzwiach portiery kupowane w meczetach, stare, zahaftowane złotem, które pociemniało ze starości, lampy wiszące z meczetów zdobią sufit. A ileż przedmiotów małych, a cennych¹³.

Mnogość szczegółów, jaka pojawia się w tym liście (a przecież Sienkiewicz napisał ich wiele), potwierdza nie tylko wyostrzony zmysł obserwacji, ale także niezmierną wrażliwość pisarza na kolory i faktury tkanin. Pisz o różnokolorowych materiałach, masie perłowej, portierach haftowanych ciemniejszym złotem, jednocześnie uwypuklając miękkość sof (efekt pokrywania ich perskimi dywanami), delikatność tkanin. Są to wrażenia tkwiące w jego głowie po obejrzeniu wschodniego mieszkania, ale przecież ta

10 Idem, list do J. Janczewskiej, Bebek, 2 XI 1886, [w:] *ibidem*, s. 225.

11 Idem, *Listy*, do Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej, Warszawa, 4 XVIII 1881, [w:] idem, *Listy*, t. IV, cz. 1, wstęp i oprac. M. Bokszczyński, Warszawa 2008, s. 50.

12 *Ibidem*, s. 51.

13 Idem, list do J. Janczewskiej, Bebek, 28 X 1886, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, s. 212-213.

sama wrażliwość na fakturę i barwę objawi się w nowelistyce (np. w *Latarniku*, *Jamiole*) i powieściach. Wcześniej była dostrzegalna w felietonach gazetowych, w których niejednokrotnie pojawiają się reminiscencje z odbytych wycieczek. Nie mniej szczegółów wymienia pisarz w liście do Janczewskiej z Warszawy.

Kochana Dzinko!

Chciałaś wiedzieć urządzenie mego mieszkania. Rysunki dadzą ci wyobrażenie, jak rozwieszona jest broń. Sofa wielka przyszła w to miejsce, gdzie dawniej był fortepian. Nad nią pójdzie portret. Pod dużą panoplią są żółte mebelki, pod mniejszą, czyli pod tacą, żelazny stolik na bilety. Wszystko według „genialnych” rad. Biurko stoi między dwoma oknami – i jest dobrze, w dawnym gabinecie fortepian stanął, gdzie było biurko (wedle rad Dzinki), meble zielone, gdzie była sofa. Dywanik Gropplerowski idzie nad kanapę, aż do głowy łosia, która została na miejscu i odejmuje salonikowi charakter konwencjonalny. Mała zielona kanapka stoi pod półką z encyklopedią. Obok fortepianu ku drzwiom jest na małej podstawce bardzo ładny słupkowy zegar, zapisany mi przez ciotkę, który się pewno bardzo Dzince podoba... Z drugiej strony fortepianu wisi mandolina i gęśliki. Dywan zakrywa całą podłogę. Na drzwi z niemiłym sąsiedztwem kazałem dać gruby wołok i pokryć go dywanikiem zacnym, kupionym w magazynie pt. „Wschód”. Wszystko jest bardzo ładne i chwała spada na Dży¹⁴.

Trzeba dodać, że zachowało się kilka zdjęć Sienkiewicza we wnętrzu swojego gabinetu bądź jego mieszkania. Oczywiście czarno-białe fotografie nie oddają pełni kolorytu zajmowanej na co dzień przestrzeni, aczkolwiek bez cienia wątpliwości wolno powiedzieć, że w miejscu pracy autora *Krzyżaków* panował pewnego rodzaju chaos. Rodzi się więc pytanie, czy rzeczywiście wieształ i ustawiał Sienkiewicz wszystko tak, jak zachowało się na zdjęciach i w korespondencji, czy jedynie są to relacje fotograficzne sporządzone na potrzebę danej chwili. Pisarz mógłby przecież odczuwać potrzebę zaprezentowania wszystkiego, co uważał za cenne trofea z podróży, dlatego też przygotowywał „wystawę” podyktowaną określonymi okolicznościami, co wydaje się uzasadnione, gdyż, jak zauważa Krzysztof Stępnik – „sto lat temu pisarz był osobą publiczną, którą otaczał nimb twórcy i której udzielano prymatu w reprezentowaniu opinii publicznej [...]. Prasa opisywała każdy szczegół związany z wybitną osobistością jako mogący zainteresować czytelnika”¹⁵. Tak więc, gdy tylko była możliwość, delectowano się obecnością w prywatnych przestrzeniach mistrzów, w tym Sienkiewicza. W „Gazecie Kieleckiej” z 1903 roku można było na przykład przeczytać opis obłęgorskiego mieszkania.

Sienkiewicz nową swoją siedzibę urządził z gustem i wielkopańskim smakiem. Bogate jego zbiory po części ułatwiały mu to zadanie, to też cały parter domu, przepelniony jest pamiątkowymi darami, jakie mu w dani wielbiciele jego wielkiego talentu, nie tylko rodacy, lecz i cudzoziemcy z obydwoch półkul świata składają, a które pomnożył trofeami z dalekich swoich afrykańskich i azjatyckich podróży. [...] Przytykający do gabinetu salon zdobią dwa wyborne portrety Pochwalskiego i prześliczna Siemiradzkiego *Elegija* oraz drugi nie mniej

14 Idem, list do J. Janczewskiej, [w:] *ibidem*, s. 299.

15 K. Stępnik, *Henryk Sienkiewicz. Studia z mikrobiografistyki prasowej*, Lublin 2016, s. 116-117.

ciekawy obrazek znakomitego, a tak przedwcześnie zgasłego artysty, przedstawiający rzymski kościółek Quo vadis.

W salonie pięknych, cennych i pamiątkowych przedmiotów, ofiarowanych autorowi *Ogniem i mieczem* w czasie jubileuszu bardzo wiele.

Piszącego szczególną uwagę zwrócił ustawiony na stolczku brązowy sarkofag, podtrzymywany przez cztery orły, z wyobrażeniem na wieku sztandaru, na którym spoczywają regalia królewskie¹⁶.

Relacja ta potwierdza, że Sienkiewicz lubował się w ustawianiu wielu przedmiotów w swojej prywatnej przestrzeni, szczególnie w gabinecie, co ostatecznie nie przemawia ani za wiarygodnością przytaczanych wcześniej relacji, ani za ich falsyfikacyjnym charakterem. Prawdopodobnie prawda leży, jak to często bywa, po środku. Bo nie ulega wątpliwości, że pisarza fascynowały przedmioty, ich pochodzenie, wygląd, a także ich funkcja użytkowa. Jednocześnie wiadomo, jak skrupulatnie dbał o budowanie własnej legendy, a z pewnością pragnął, by kreowany poniekąd wizerunek siebie mieścił rysy o Sienkiewiczu jako estecie.

Zachwyty nad wyglądem własnego mieszkania, jaki wyraził w liście do Janczewskiej, można uznać za spontaniczny. Umiejętność przekazywania wrażeń wręcz synestezyjnie blaknie jednak nieco w obliczu następującego wyznania: „chciałbym przynajmniej się osiedlić. Pisanie wśród tylu tymczasowości, zawieszzeń, braku wytycznych punktów jest trudne i męczące. **Trzeba sobie tworzyć choć takie sztuczne cele, jak dom, przewózka gratów** etc.” [podkreślenie A.K.-T.]¹⁷. Jest to list z 1890 roku. Dziesięć lat później nastroje zdecydowanie ulegają zmianie. Po otrzymaniu przez pisarza Obłęgorka, w korespondencji przybywa relacji z urzędowania dworku, kupowania elementów wystroju, czyli „miłego meblowania” – jak zaznacza Sienkiewicz. Ta ulubiona (oprócz pisania naturalnie) czynność wymagała systematycznego działania i pomocy specjalistów.

Szczęściem wzięłam ze sobą tapicera i mam dwóch służących [...], a do pomocy ogrodnika. Inaczej trudno by dać sobie rady z wieloma ogromnymi i ciężkimi rzeczami. Praca to ogromna. Pokój jadalny już ukończyłem. Tyle było przybijania obrazów, segregowania porcelany, sreber, fajansów, ustawiania kredensów, że i tak poszło wszystko ze zdumiewającą szybkością. Sień prawie skończona. Mój gabinet również. Po ustawieniu szaf do książek i ukończeniu ścian musiałem sam układać całą masę książek, chcąc wiedzieć, gdzie co jest. [...] Tak więc trzy pokoje, nie licząc sypialnych, jako tako urządzonych – gotowe, nadzwyczaj porządne i, jak zobaczysz, nadzwyczaj podłe, o ścianach pooskrobywanych etc. Bardzo średnie! Salon jeszcze w ruinie.

Przy okazji nie omieszkał pisarz utyskiwać na niezbyt szczęśliwą bryłę architektoniczną dworku. „Tyle jest wszędzie drzwi i okien, że nie ma gdzie umieścić nie tylko obrazów, ale i mebli”¹⁸. Podobnie zresztą narzekał przy zmianie mieszkania warszaw-

16 W *Obłęgorku*, „Gazeta Kielecka” 1903, nr 81 (14 X), s. 1.

17 H. Sienkiewicz, list do J. Janczewskiej z Zakopanego, 26 II 1890, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 2, s. 230.

18 Idem, list do M. Sienkiewiczowej z Babskich z Obłęgorka, 9 VI 1902, [w:] idem, *Listy*, t. IV, cz. 1, s. 167.

skiego. „W mieszkaniu dawny nieład, głównie z powodu braku jakichkolwiek schowków. Brak komód i szaf do bielizny. W moim dawnym pokoju miałem szafę w ścianie. Nie ma również półek na książki i na naczynia. Trzeba będzie poza umeblowaniem sprawić dużo rzeczy – i wydać mnóstwo pieniędzy”¹⁹.

Zaangażowanie pisarza w tworzenie wystroju zajmowanych przestrzeni zaskakuje, podobnie jak zaskakuje znajomość rodzajów tkanin czy umiejętność planowanie prac tapicerskich.

Kochana Marytko,

[...] jutro wyjeżdżam, ale tymczasem prosba, abyście obie z Helcią zaraz po odebraniu tego listu poszły do jakiegoś najbliższego magazynu i kupiły mi adamaszku takiego koloru, jak moje meble empirowe.

Adamaszek ma być półjedwabny [...].

Prócz tego:

Frendzli [sic] u szmuklerza tegoż koloru łokci dwanaście [...].

Na pośpiechu wiele zależy dlatego, że inaczej tapicer nie będzie miał co tu robić i będzie czekał na mój powrót z założonymi rękoma²⁰.

Czytając korespondencję, trudno oprzeć się wrażeniu, że zmysł estetyczny prozaika nakazuje mu wciąż z uwagą przyglądać się otoczeniu, oceniać je i wydobywać zjawiska co najmniej nietypowe. Jest to szczególnie widoczne w opisywaniu kolorytu lokalnego egzotycznych miejsc. Pisząc z Ruszczuku, zaznacza: „w budowlach nic oryginalnego”, a wygląd jego mieszkańców kwituje z charakterystycznym dla siebie humorem: „myślałabyś Dzinko, że to jest nasze powiatowe miasto, ale w karnawale – ze względu na kostiumy mieszkańców. Wszędzie kaftany, meszty, fezy, zawoje. Twarze charakterystyczne, rozbójnicze, korsarskie, jak owego aptekarza z Taraskon”²¹.

Co istotne, Sienkiewicz podkreśla, że każde doświadczenie „inności” wypada pozytywnie, pozwala zarówno na poznanie odmiennej kultury, jak i na choćby chwilowe uchwycenie w kadrze pamięci czegoś, co w innej cywilizacji jest prawdopodobnie już nie do odtworzenia. „W ogóle wszystko, co się tu widzi, warto widzieć, bo to świat inny, bardzo malowniczy, bardzo kolorowy. Jest coś pierwotnego w tych strojach, tych twarzach, ruchach, w tym mrowiu nieznanymi typów, w tych ciemnych sklepach, ciasnych ulicach, wozach ogromnych, ciągniętych przez bawoły”²².

I choć pociągała go egzotyczność turecka, amerykańska czy afrykańska, na zdjęciach zachowały się nawet podobizny Sienkiewicza w charakterystycznych, egzotycznych strojach, to jednak przebija z korespondencji wizerunek pisarza o wysmakowanym stylu europejskim, znajdującego się na trendach i ceniącego sobie umiejętność doboru stroju zgodnie z wymogiem okoliczności. Syna poucza: „WEŻ SMOKING” – czyli

19 Idem, list do M. Sienkiewiczowej z Babskich, Warszawa, 1 XI 1904, [w:] *ibidem*, s. 292.

20 Idem, list do M. Sienkiewiczowej z Babskich, Oblęgorek, 13 V 1902, [w:] *ibidem*, s. 170.

21 Idem, list do J. Janczewskiej, Ruszczuk, 10 X 1886, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, s. 182.

22 *Ibidem*, s. 183.

symbol luksusowych, oficjalnych przyjęć – „i stonogę z rzeczami oraz ciepły płaszcz”²³. A więc, czytając inaczej jego wypowiedź: bądź przygotowany na wszelkie okazje. Bo ubiór dla Sienkiewicza pełni różne funkcje. Ma chronić przed zimnem: „zbiera się na zimę niezbyt mroźną, więc zamówiłem sobie paltot boski, na adredonie, z »lusterskim« kołnierzem. – Takim terminem oznaczają krawcy kołnierz wydrowy”²⁴. „Tymczasem uczyni jedno: kup sobie burkę sławucką, za którą ci zwrócę, tak obszerną, aby wchodziła łatwo na twój kożuszek myśliwski”²⁵. Ubranie winno też sprawdzać się w określonych sytuacjach, na przykład na polowaniach. „Przyda ci się ona [burka – A.K.-T.] na przejazd z miotu w miot, a następnie na wszelkie przejazdy jesienne i zimowe. Burka ma być w tym rodzaju jak p. Popławskiego z Promnika”²⁶. Widoczne jest też, że pisarz zna się na aktualnej modzie i potrafi się nią bawić. „Przyszedł chłopiec od krawca i przyniósł mi granatową wojskową kurtkę, którą kazałem na wzór białej sobie zrobić. Jestem Żydem, jeśli za pomocą niej nie pograżę do reszty... panny Józefy. To »do reszty« odnosi się nie do mojej osoby, ale do białej kurtki. Zresztą servus!”²⁷.

Spośród wszystkich śladów codzienności zawartych w korespondencji Sienkiewicza warto wydobyć także te, które ukazują, jak bardzo potrafił zaangażować się w poszukiwanie wymarzonych przedmiotów. Najbardziej chyba charakterystycznym przykładem jest staranie o zakupienie czegoś, co kojarzyłoby mu się z Jadwigą Janczewską. Tak relacjonuje w liście do niej poszukiwanie odpowiedniego przycisku do papieru:

bawi tu Henneberg, właściciel składu brązów w Warszawie, który często jeździ do Wiednia i zwiedza wszystkie fabryki. Aż dotąd szukał dla mnie czegoś brązowego, co chcę ofiarować jako przycisk do papieru pewnej mojej znajomej, do której mam dziwną słabość i tym dziwniejszą, że odnoszącą się nie do Jej przymiotów, ale do wad. Szukał, szukał i nie mógł długo znaleźć; mówił, że trzeba będzie chyba kazać artyście zrobić model. Lecz pewnego dnia przyniósł!! Coś bardzo ładnego – i tak zabawnego jak żywe²⁸ [mowa oczywiście o żabie – A.K.-T.]

Docenia ewidentnie nie tylko funkcjonalność przedmiotów, ale także ich jakość, wygląd. Sam miał „manię zbieractwa”, więc ceni tę „przypadłość” u innych. „Byliśmy u Hamdi-beja [...]. Jest to dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych i Muzeum; ma przepyszne mieszkanie, w nim **mnóstwo** bibelotów i własnych obrazów, wcale niezłych”²⁹. A dostrzegając w sklepie coś interesującego, co uznawał za szczególnie pasujące do znanych mu wnętrz, rozprawiał o tym wielokrotnie, szczególnie w listach do Janczewskiej, którą również w tej dziedzinie uważał za „pokrewną”, równie wrażliwą jak on, duszę. Pisząc o portierze, wspominał nie tylko o jej przepięknym wyglądzie – „jest to stara materia

23 Idem, list do H. Józefa Sienkiewicza (syna), Wenecja, 2 X 1909, [w:] idem, *Listy*, t. IV, cz. 3, wstęp i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2008, s. 114.

24 Idem, list do J. Janczewskiej, Warszawa, 22 XI 1888, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, s. 604-605.

25 Idem, list do H. Józefa Sienkiewicza (syna), Kraków, 15 II 1906, [w:] idem, *Listy*, t. IV, cz. 3, s. 70.

26 *Ibidem*.

27 Idem, list do J. Janczewskiej, Kraków, 31 VII 1886, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, s. 141-142.

28 Idem, list do J. Janczewskiej, Kalten, 7 VIII 1886, [w:] *ibidem*, s. 156.

29 Idem, list do J. Janczewskiej, Bebek, 2 XI 1886, [w:] *ibidem*, s. 224.

zahaftowana ciężko złotem w kwiaty, różne desenie i napisy tureckie³⁰ – ale planował także dla niej konkretne miejsce: „przypuszczając, że twoja przyszła pracownia będzie miała jasne drzwi – cóż to za ozdoba!³¹, no i podkreślał jej wyjątkowość (bo przedmiotów zwykłych, banalnych, starał się nie kupować): „portiera taka to prawie przedmiot sztuki³². Kilka lat później, aranżując kolejne wnętrza, pisał w liście, tym razem do Babskiej: „perkaliki ładne, ale namyśliłem się, aby zużytkować na portierę te, które przywozłem z Afryki. Są bardziej kolorowe i bardzo oryginalne³³. Natomiast przygotowując warszawskie mieszkanie, potrafił też jasno wyrazić swoje niezadowolenie:

w mieszkaniu jeszcze dawniejszy chaos. Firanek w sypialnych dotąd nie ma. Tapicer mebli nie odniósł, to jest tych bardzo niskich fotelików. Twoimi, świeżo obitymi, zachwycaly się Dzinka i Babunia. Mnie średnio się podobały. Obicie ich sprawia dobry efekt tylko wyjątkowo w skósnym świetle, gdy błyszczą złote nitki – inaczej wydaje się trochę mdłe, a trochę monotonne³⁴.

Przyjmując za antropologami, że codzienność to „pamiętnik rzeczy”, warto przytoczyć jeszcze jedną wypowiedź pisarza, która potwierdza jego wrażliwość na szczegóły, a także wcale gruntowną znajomość kultury materialnej. Z Drezna donosi bowiem: „miło to przecie jest skonstatować, że miska do wody, dzbanek, mydelniczki, zlew, *et caetera, et caetera* mają pod spodem taki znak i że są z saskiej porcelany³⁵.”

Z lektury korespondencji pisarza wyłania się obraz człowieka mocno osadzonego w otaczającej go rzeczywistości, chętnego do zdobywania nowych doświadczeń i swobodnie ulegającego trendom oraz emocjom panującym w miejscach, do których podróżował. Starał się w sposób sprawny rozpoznawać cechy charakterystyczne, istotne dla kultury i w pewien sposób adaptować je do własnych potrzeb. Mówiąc językiem współczesnej młodzieży, autor *Krzyżaków* był „gadżeciażem”, lubującym się w posiadaniu rzeczy pięknych, ale jednak praktycznych, spełniających określone funkcje w przestrzeni domowej czy dających się wykorzystać w budowaniu własnego wizerunku. Stąd zamiłowanie do zakupów i zbierania pamiątek, idące w parze z funkcją dobrego gospodarza czy troskliwego stylisty niemałej liczby kobiet, wciąż znajdujących się w jego otoczeniu. Druga połowa XIX wieku to czas, kiedy to fascynacja egzotyką przybrała nowe oblicze. Sienkiewicz wpisywał się w ten trend, a jego podróże na Wschód odzwierciedlały gust epoki. Szerszych badań wymagałaby natomiast kwestia wpływu, jaki na Sienkiewicza wywarły jego wojaże. Czy rzeczywiście właśnie przedmioty przyciągały go najbardziej? Bo przecież w wielu świadectwach jego życia można zauważyć, że to jednak uwarun-

30 Idem, list do J. Janczewskiej, Bebek, o8 XI 1886, [w:] *ibidem*, s. 238.

31 *Ibidem*.

32 *Ibidem*.

33 Idem, list do M. Sienkiewiczowej z Babskich, Oblęgorek, 25 VI 1903, [w:] idem, *Listy*, t. IV, cz. 1, s. 210.

34 Idem, list do M. Sienkiewiczowej z Babskich, Warszawa, 14 X 1904, [w:] *ibidem*, s. 268.

35 Idem, list do J. Janczewskiej, Drezno, 8 VII 1888, [w:] idem, *Listy*, t. II, cz. 1, s. 554.

kowania przestrzenne stały się zespołem bodźców, kształtującym, uwrażliwiającym pisarza na piękno i walory estetyczne przejawów postrzeganego świata.

Wrażliwość na barwę, dobry gust z biegiem lat stawały się nie tylko wizytówką Sienkiewicza, ale odnajdywały odzwierciedlenie w postaciach literackich, które tworzył. Tak więc predyspozycje do estetycznego przeżywania codzienności wpłynęły na ostateczną materię utworów, jakie pisał. Choć do końca nie można wykluczyć, że kierunek procesu tworzenia się tej relacji był odwrotny, to intensywne prace źródłowe i ustawiczny rozwój intelektualny pisarza ugruntowały w nim przekonanie, że najbliższe otoczenie, w jakim przebywamy najczęściej, ma szczególnie istotne znaczenie i dlatego warto je świadomie kształtować.

LITERATURA CYTOWANA

Borkowska G., *Pozytywiści i inni*, Warszawa 1996.

Koziółek R., wypowiedź z 14 III 2016, [w:] „Klub Trójki”, audycja Polskiego Radia, prowadzący Dariusz

Bugalski, data dostępu: 15 III 2016, godz. 18.30.

Sienkiewicz H., *Listy*, t. II, cz. 1-2, wstęp i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996.

Sienkiewicz H., *Listy*, t. IV, cz. 1, 3, wstęp i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2008.

Stępnik K., *Henryk Sienkiewicz. Studia z mikrobiografistyki prasowej*, Lublin 2016.

W Oblęgorku, „Gazeta Kielecka” 1903, nr 81 (14 X).

Sienkiewicz w świecie przedmiotów – osobiste zapiski pisarza o modzie i architekturze

STRESZCZENIE: Autorka stara się przybliżyć Sienkiewicza jako osobę zainteresowaną człowiekiem i otoczeniem na poziomie estetycznym. Pisarz w swojej korespondencji pozostawił wiele śladów organizowania przez siebie przestrzeni domowej: wyposażał mieszkania, przywoził z podróży sprzęty, które potem służyły jako wystrój jego domów. Podobnie działo się z ubiorami kupowanymi wielokrotnie dla siebie, rodziny i przyjaciół. Zagadnienia te stały się przedmiotem relacji listownych Sienkiewicza, co pozwala na analizę jego skłonności, przyzwyczajeń i wrażliwości estetycznej.

SŁOWA KLUCZOWE: Sienkiewicz – codzienność – korespondencja – rodzina – estetyka – list

Sienkiewicz in the world of things – the writer's personal notes on fashion and architecture

SUMMARY: The authoress tries to show Sienkiewicz as a person interested in a man and the environment at the aesthetic level. The writer in his correspondence left many traces of organizing his home space: he furnished apartments, brought out the equipment from the trip, which later served as the decoration of his houses. These issues became the subject of Sienkiewicz's postal reports, allowing an analysis his tendencies, habits and aesthetic sensitivity.

KEY WORDS: Sienkiewicz – everyday consciousness – correspondence – family – aesthetics – letter